

Sygn. akt I ACa 825/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Biedroń
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek (spr.) SSA Beata Wolfke - Kobzar
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. N.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 21 lutego 2014 r. sygn. akt I C 862/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej dalszą kwotę 3.600 zł;

2. oddala apelację;

3. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej 5.435 zł kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo, którym powód Z. N. dochodził od strony pozwanej (...) S.A. w W. zapłaty kwoty 239.276,25 zł, jako pozostałej części odszkodowania należnego mu w oparciu o łączące strony umowy ubezpieczenia upraw rolnych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące, istotne ustalenia faktyczne:

W dniu 07 maja 2008 r. powód zawarł ze stroną pozwaną umowę dobrowolnych, dotowanych ubezpieczeń upraw rolnych, potwierdzoną polisą seria (...). Na podstawie powyższej umowy powód ubezpieczył na okres od 08.05.2008 r. do 07.05.2009 r. w pełnym zakresie uprawę kukurydzy na powierzchni upraw 245 ha i 14 arów. W umowie strony przyjęły, że wydajność z 1 ha wynosi 75 kwintali plonów, a cena 1 kwintala plonu to 600 zł. Integralną częścią umowy były ogólne warunki dobrowolnych dotowanych ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich ustalone przez

Zarząd (...) S.A. uchwałą Nr (...) z dnia 10 lipca 2007 r., których fakt otrzymania przed zawarciem umowy, powód potwierdził własnoręcznym podpisem złożonym na polisie.

Zgodnie z §4 ogólnych warunków (dalej: owu) ubezpieczeniem objęte były uprawy (w tym m in. kukurydza), od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez: huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie się ziemi, lawinę, suszę, ujemne skutki przezimowania oraz przymrozki wiosenne (pełen zakres ubezpieczenia). Według brzmienia §4 ust. 6 i 7 owu umowa ubezpieczenia upraw rolnych przewidywała udział własny ubezpieczającego wynoszącym 20% wartości szkody. (...) S.A. miało odpowiadać za szkody objęte ochroną ubezpieczeniową, jeżeli szkody w plonie głównym wyniosą co najmniej 30%. Za podstawę do obliczenia wysokości szkody przyjmowano cenę jednostkową plonu, nie wyższą od rynkowej ceny skupu występującej na danym terenie w dniu powstania szkody (...).

Po podpisaniu pierwszej z umów, powód zawarł umowę w zakresie doubezpieczenia upraw – umowę indywidualnego ubezpieczenia upraw potwierdzoną polisą Seria (...), Integralną częścią umowy były ogólne warunki ubezpieczenia upraw, zatwierdzone przez Zarząd (...) S.A. uchwałą nr (...) z dnia 28 czerwca 2007 r., których otrzymanie powód potwierdził własnoręcznym podpisem złożonym na polisie. Zgodnie z tymi warunkami zakresem ubezpieczenia objęte były, zależnie od rodzaju upraw, szkody spowodowane przez: gradobicie, powódź, przymrozki wiosenne, ujemne skutki przezimowania, huragan, ogień. Stosownie do § 4 pkt 4 ppkt 6 ubezpieczeniem objęte były (o ile nie umówiono się inaczej) szkody powstałe w uprawach polowych, jeżeli stopień zmniejszenia plonu na danym polu przekraczał 10%.

W okresie obowiązywania zawartych przez powoda ze stroną pozwaną umów ubezpieczenia, w miesiącach od maja do końca lipca 2008 roku miała miejsce susza.

W dniu 14 lipca 2008 r. powód Z. N. zgłosił ubezpieczycielowi szkodę w uprawach kukurydzy na obszarze 245 ha. Początkowo strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania kwestionując wystąpienie określonego umową poziomu szkody w uprawach na skutek suszy skutkującego powstaniem odpowiedzialności strony pozwanej, jednocześnie wskazała, że doubezpieczenie dokonane przez powoda nie dotyczyło ryzyka suszy. Ostatecznie w maju 2009 roku strona pozwana w oparciu o pierwszą z omówionych umów przyznała powodowi odszkodowanie w kwocie 273.458,57 zł, po uwzględnieniu udziału własnego w wysokości 20%. I przyjęciu ceny jednostkowej plonu w dniu powstania szkody, rozumianym jako dzień zbiorów, 40 zł/dt.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie tegoż Sądu, opierając się na zebranych w sprawie dowodach, nie sposób ustalić, iż w dacie zawarcia wspomnianych umów, powód nie otrzymał od ubezpieczyciela ogólnych warunków umów, obowiązujących dla danego rodzaju ubezpieczeń. Z treści obu przedłożonych przez powoda polis wynikało, iż przed zawarciem umów, powodowi doręczono zostały ogólne warunki umów ubezpieczenia, co powód potwierdził składając własnoręczny podpis pod takim oświadczeniem. Powód zaś nie wykazał oferując jedynie swoje twierdzenia okoliczności przeciwnej. W ocenie Sądu I instancji poczynione ustalenia prowadziły do wniosku, że zawarta jako druga umowa indywidualnego ubezpieczenia upraw, nie miała zastosowania do likwidacji przedmiotowej szkody, gdyż zgodnie z jej treścią wykupione przez powoda ubezpieczenie upraw kukurydzy nie obejmowało szkody wywołanej suszą. W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego do likwidacji szkody zastosowanie miała wyłącznie umowa dobrowolnego, dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych wraz z ogólnymi warunkami umów przewidująca udział własny na poziomie 20%. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda, co do konieczności przyjęcia do ustalenia szkody cen z chwili wystąpienia suszy tj. okresu od maja do końca lipca 2008 roku, a nie jak to przyjęła strona pozwana ze okresu zbiorów w 2008 roku. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że susza stanowiła zdarzenie losowe, które pociągnęło za sobą zniszczenie części plonów powoda, na skutek czego nie uzyskał on spodziewanych korzyści. Korzyści te powód mógł najwcześniej osiągnąć po zbiorze plonu.

W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego wypłacone powodowi przez stronę pozwaną odszkodowanie ustalone zostało zgodnie z warunkami łączącej strony umowy ubezpieczenia. Sąd Okręgowy na zasadzie art. 102 k.p.c. zasądził od powoda, przegrywającego sprawę w całości, na rzecz strony pozwanej tylko część kosztów procesu w kwocie 3.617 zł.

Strona pozwana zaskarżyła zażaleniem rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt. II wyroku, domagając się jego zmiany i zasądzenia na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego kwoty 7.210 zł, a także zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego. Skarżąca rozstrzygnięciu zarzuciła błędne zastosowanie art. 102 k.p.c.

Powód apelacją zaskarżył powyższy wyrok w całości, domagając się jego zmiany przez zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej kwoty 239.276,25 zł z ustawowymi odsetkami od 15 sierpnia 2008r do dnia zapłaty (względnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania), a także stosowne orzeczenie o kosztach procesu za I oraz II instancję. Skarżący orzeczeniu zarzucił:

I. Naruszenie prawa materialnego:

1. art. 811 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie, co miało wpływ na wynik sprawy;
2. art. 65 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni woli stron, w szczególności pominięcie, że w razie, kiedy wątpliwości co do rozumienia oświadczenia nie dają się usunąć przy użyciu ogólnych reguł interpretacyjnych, to należy je rozstrzygnąć na niekorzyść tego kto redagował tekst wywołujący te wątpliwości;
3. art. 361 § 2 k.c. przez przyjęcie wbrew treści łączącej strony umowy i materiałowi dowodowemu, że szkoda powstała po zbiorach płodów rolnych (X-XII.2008 r.), a nie w czasie suszy (V-VII.2008 r.)
4. art. 6 k.c. przez nie uwzględnienie powództwa, mimo że powód sprostał wykazaniu zasadności swego roszczenia;
5. art. 805 §1 i § 2 pkt 1 k.p.c. przez brak ich zastosowania, co spowodowało zaaprobowanie uchylania się przez ubezpieczyciela od ciężących na nim obowiązków i miało wpływ na wynik procesu

II. Naruszenie prawa procesowego

1. art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c. – przez wadliwą (niewszechstronną) ocenę materiału dowodowego, przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego oraz brak rozpoznania istoty sprawy, w szczególności pominięcie opinii uzupełniającej z rozprawy z 20.12.2013 r. i wyliczenia szkody na podstawie polisy (...); wadliwe ustalenie, że powodowi doręczono owu, oraz, że szkoda powoda powstała w chwili zbioru płodów, co nie znajduje oparcia w treści łączącej strony umowy, a także wnioskach uzupełniającej opinii biegłego; art. 328 k.p.c., 228 k.p.c. i art. 230 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu.

Przed bardziej szczegółowym odniesieniem się do zarzutów apelacji wskazać należało, że Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego orzeczenia. Sąd I instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił wszystkie istotne dla niniejszej sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego, Sąd ten nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Jednocześnie, na podstawie tak przeprowadzonego postępowania dowodowego i zgromadzonych dowodów, Sąd Okręgowy wywiódł, co do zasady trafne wnioski, znajdujące swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagały zarzuty naruszenia prawa procesowego, z uwagi na fakt, że ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego może być dokonana przy na tle poprawnie ustalonego stanu faktycznego. Zarzuty te okazały się nieuzasadnione. W części zaś pozostawały bez istotnego znaczenia dla oceny trafności rozstrzygnięcia, co odnieść należało w szczególności do zarzutów dotyczących błędnego ustalenia, kiedy

powód zbył ziarno zebrane w 2008r. i za jakie kwoty to nastąpiło. Podkreślić należy, że podstawą odpowiedzialności strony pozwanej w sprawie była umowa dobrowolnego ubezpieczenia upraw rolnych, która określała sposób obliczenia szkody w tym sposób ustalenia ceny jednostkowej plonu przyjętej do wyliczenia odszkodowania - z daty powstania szkody. Bez znaczenia zatem w kontekście treści umowy i ogólnych jej warunków były kwestie faktycznego sposobu zbywania przez powoda plonów, w tym plonu ze spornych upraw w 2008 roku. W szczególności nie sposób przyjąć, że z zapisów umowy wynikało, iż jej celem było wyrównanie pełnej szkody, nie zaś szkody określonej w sposób umówiony przez strony tj. na dzień jej powstania. Najdalej idącym zarzutem procesowym był zarzut sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób, który nie spełnia wymogów określonych w art. 328 § 2 k.p.c., a tym samym nie pozwala na właściwą kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten uznać należy za oczywiście nieuzasadniony, gdyż analiza uzasadnienia prowadzi do wniosku, iż spełnia ono wszelkie wymogi wskazane w powołanym przepisie. Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom skarżącego, poczynił dostateczne ustalenia faktyczne, wskazał dowody na których ustalenia te oparł, a także przytoczył dostateczne rozważania tak dotyczące oceny zgromadzonego materiału dowodowego (który w sprawie w znacznej części sprowadzał się do dowodów z dokumentów), twierdzeń stron w kontekście podlegających zastosowaniu w sprawie przepisów prawa materialnego. Pozwalaj to na odtworzenie przesłanek i procesu myślowego leżącego u podstaw zaskarżonego orzeczenia a tym samym pełną kontrolę instancyjną. O skuteczności zarzutu naruszenia art. 328§2 k.p.c. można mówić jedynie w sytuacji, gdy uzasadnienie nie pozwala na odtworzenie procesu dedukcyjnego i przesłanek, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia, nie zaś w sytuacji, kiedy motywów orzeczenia nie są satysfakcjonujące dla skarżącego.

Pośród zarzutów apelacji kwalifikowanych jako zarzuty naruszenia prawa procesowego odrębnego omówienia wymagały jedynie te dotyczące wadliwej oceny materiału dowodowego (w tym kwestii doręczenia owu), pominięcia ustnej opinii uzupełniającej czy braku odniesienia się do kwestii uchybienia przez stronę pozwaną umownym terminom wstępnego i ostatecznego szacowania szkody. W pozostałym, bowiem zakresie zarzuty zakwalifikowane jako naruszenie prawa procesowego, z uwagi na ich ścisły związek z zarzutami naruszenia prawa materialnego czy wręcz materialnoprawny charakter wymagały wspólnego rozważenia z tymi ostatnimi. Wskazane do odrębnego rozważenia zarzuty naruszenia prawa procesowego uznać należało za nieuzasadnione. Jakkolwiek powód formułował zastrzeżenia, co do dochowania przez stronę pozwaną umownych terminów (wstępnego i ostatecznego) szacowania szkód, to jednak sam w toku procesu nie wiązał z tymi okolicznościami zarzutów dotyczących ich ewentualnego wpływu na wysokość należnego mu odszkodowania, koncentrując się jedynie na kwestii ceny skupu kukurydzy przyjętej do wyliczenia odszkodowania i zniesienia udziału własnego. Skoro zaś tak, to zbędne było odnoszenie się do tej kwestii tak przez Sąd I instancji jak i Sąd Odwoławczy, jako w istocie nie posiadającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co do kwestii uzupełniającej opinii biegłego wskazać należy, że w istocie biegły dokonał ustnie na rozprawie również oszacowania szkody przy założeniu ceny skupu kukurydzy z okresu wystąpienia suszy i zniesieniu udziału własnego, do czego Sąd pierwszej instancji ostatecznie się nie odnosił. Zauważyć jednak należy, że było to wynikiem przyjęcia przez Sąd Okręgowy takiego a nie innego rozumienia pojęcia chwili powstania szkody. Skoro zatem w ocenie Sądu Okręgowego sporny między stronami zapis – „chwila powstania szkody”, to jest chwila, która decydowała o przyjętych do wyliczenia odszkodowania cen jednostkowych kukurydzy, należało rozumieć jako okres bezpośrednio po zbiorach (kiedy plon jest możliwy do zbycia) to zbędne było odnoszenie się do wyliczeń biegłego opartych o ceny z okresu wystąpienia suszy. Wyliczenia te traktować należało wyłącznie jako element wariantowego ustalenia wysokości odszkodowania. Nie może jednak budzić wątpliwości, że to nie rolą biegłego w niniejszej sprawie, a wyłącznie Sądu było ustalenie rozumienia pojęcia chwili powstania szkody, co przecież stanowi wyłącznie element wykładni zapisów łączącej strony umowy. Nie mogła zatem znaleźć uzasadnienia próba czynienia Sądowi Okręgowemu zarzutu naruszenia prawa procesowego, mającego wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez skorzystania wyłącznie z tych wyliczeń biegłego, które odpowiadały przyjętej wykładni umowy.

Nietrafne były także zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny materiału dowodowego. Ocenę tą uznać należy za poprawną i mieszczącą się w granicach oceny swobodnej. Sąd Apelacyjny nie dostrzega w niej bowiem jakichkolwiek naruszeń wskazań wiedzy, zasad logiki i doświadczenia życiowego, co tym samym skutkować

musi przyjęciem, że ocena ta pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., z której to wynika, jak słusznie podkreśla się w doktrynie, dla Sądu Orzekającego jedynie obowiązek wywiedzenia z określonego materiału dowodowego wniosków logiczne poprawnych i niesprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, co w niniejszej sprawie zostało spełnione. Podwód w szczególności zarzucał, że nietrafna była ocena Sądu Okręgowego, iż doręczono mu przy zawieraniu obu umów ubezpieczenia ogólne warunki ubezpieczenia, czemu przeczył. Stanowisko to nie zasługuje na aprobatę. Podzielić należy, pogląd Sądu I instancji, że wobec wyraźnego pisemnego oświadczenia powoda zawartego w obu umowach ubezpieczenia o doręczeniu mu przed zawarciem umowy ogólnych warunków ubezpieczenia, brak było podstaw do przejęcia, że było inaczej. Powód nie podołał, to na nim bowiem wobec treści jego pisemnego oświadczenia ciążył obowiązek procesowy w tej mierze, wykazania okoliczności przeciwnej, tj. wykazania iż mimo złożonego przez niego oświadczenia ogólne warunki ubezpieczenia nie zostały mu przedstawione. W istocie zaoferowany przez powoda na potwierdzenie jego stanowiska w tej mierze materiał dowodowy – w postaci wyłącznie jego przesłuchania, nie był wystarczający do przyjęcia za udowodnionych jego twierdzeń. Podobnie zresztą ocenić należało twierdzenia, jakoby ustnie z przedstawicielem strony pozwanej ustalili doubezpieczenie uprawy kukurydzy w innym zakresie niż zostało to zapisane w treści umowy. Nie można w kontekście oceny twierdzeń powoda pomijać tego, że powód prowadzi duże gospodarstwo rolne, a co więcej posiadał uprzednio doświadczenie i rozeznanie w zakresie ubezpieczenia upraw rolnych, a także likwidacji szkód, a zatem winien mieć świadomość doniosłości składanych oświadczeń.

Przechodząc do rozważenia pozostałych zarzutów apelacji, tj. naruszenia prawa materialnego i pozostających z nimi w związku zarzutów kwalifikowanych przez powoda jako zarzuty naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że nie zasługują one na uwzględnienie. W szczególności nie mogły okazać się skuteczne zarzuty naruszenia art. 6 k.c. oraz naruszenia prawa procesowego, a polegające na przyjęciu, że powód nie podołał wykazaniu zasadności dochodzonego roszczenia. Przypomnieć należy, iż zarzut naruszenia art. 6 k.c. by mógł zostać uznany zasadnym musi zmierzać do wykazania, że Sąd błędnie obciążył strony procesu ciężarem udowodnienia określonych okoliczności. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w sprawie, na taką okoliczność zresztą nie powoływał się sam skarżący, co skutkowało musiałoby nieskutecznością tak sformułowanego zarzutu. Co do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego uznać należało, że nie zasługują one na aprobatę. Podzielić należało ocenę Sądu Okręgowego, że choć w niniejszej sprawie strony łączyły dwie umowy ubezpieczenia, to jednak analiza okoliczności sprawy prowadziła do wniosku, że do likwidacji szkody powoda znajdowała zastosowanie wyłącznie umowa z dnia 7 maja 2008 r. na warunkach określonych szczegółowo ogólnymi warunkami dobrowolnych dotowanych ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich ustalonych przez zarząd strony pozwanej uchwałą z 10 lipca 2007 r. Druga łącząca strony umowa (określana jako doubezpieczenie) nie obejmowała bowiem swoim zakresem tego ryzyka (szkody wywołanej suszą), które w okolicznościach sprawy zaistniało i w związku, z którym powód dochodził odszkodowania.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddanego swobodnej ocenie, nie sposób przyjąć, iż jak twierdzi powód strony łączyła umowa doubezpieczenia innej treści niż to wynika wprost z zapisów zawartych w polisie. Jak już wskazano powód nie podołał wykazaniu, nie przedkładając wiarygodnego i dostatecznego materiału dowodowego, że nie tylko nie doręczono mu ogólnych warunków umowy ubezpieczenia, z których wynikało ponad wszelką wątpliwość, iż umowa ta nie dotyczy w ogóle ryzyka suszy, ale także tego, iż zawarta przez niego ostatecznie umowa, różniła się na jego niekorzyść od złożonej przez niego oferty. Zauważyć przy tym należy, że w okolicznościach sprawy nie został przez powoda złożony pisemny wniosek o ubezpieczenie, a zatem ocenie podlegały twierdzenia powoda, że jego ustna oferta była inna niż ostatecznie podpisana przez niego umowa ubezpieczenia. Zaoferowany przez powoda materiał dowodowy nie dawał dostatecznych podstaw ku takiej ocenie, w szczególności w kontekście posiadanego przez powoda doświadczenia w ubezpieczaniu upraw i treści ostatecznie podpisanej umowy. Skoro tak, to przyjęcie należało, za Sądem Okręgowym, że wbrew twierdzeniom powoda druga z zawartych między stronami umów (dotycząca doubezpieczenia) została zawarta w takiej treści jak to wynikało wprost z treści polisy. To czyniło nieuzasadnionym zarzut naruszenia art. 811 k.c. Co istotne w kontekście zarzutów apelacji z polisy wynikało, że powód przed zawarciem drugiej z umów ubezpieczenia otrzymał ogólne warunki ubezpieczenia, w nich zaś zapisano od jakich ryzyk nastąpiło doubezpieczenie, przy czym w katalogu tych ryzyk nie zostało zawarte ryzyko suszy. To zaś samo w sobie czyniło nieuzasadnionym wywody apelacji, iż nawet dysponując ogólnymi warunkami ubezpieczenia

powód nie był w stanie stwierdzić, jakie ryzyka zostały objęte drugą umową, gdyż lektura tych warunków nie pozostawiał wątpliwości co do tych okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego należało, zatem powyższe okoliczności interpretować w ten sposób, że powód doubezpieczył swoje uprawy jedynie od ryzyk określonych w ogólnych warunkach ubezpieczenia przewidzianych dla umowy doubezpieczenia (wśród których nie wskazano suszy). Nie ma, zatem podstaw, by umowę tą stosować przy likwidacji szkody powstałej na skutek wystąpienia suszy. Oceny tej nie zmieniają, wbrew stanowisku skarżącego powoda, tak późniejsze zachowanie przedstawiciela pozwanej w zakresie wniosku, czy stanowisko pozwanej w tej mierze prezentowane na etapie przesądowym.

Wobec powyższego do rozważenia pozostała druga zasadnicza, a sporna między stronami kwestia, a mianowicie, jaką – w kontekście zapisów łączącej strony i mającej zastosowanie w sprawie umowy dobrowolnych dotowanych ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (wraz z będącymi jej częścią ogólnymi warunkami ubezpieczeń) – cena jednostkowa plonu winna zostać przyjęta do ustalenia należnego powodowi odszkodowania, a w szczególności czy jak wskazywała strona pozwana winna to być cena jednostkowa plonu z daty zbiorów, czy też jak chciał powód z daty wystąpienia suszy. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagało rozważenia, jak należy rozumieć, użyte w będących integralną częścią umowy stron ogólnych warunkach dobrowolnych dotowanych ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich zapis „cena jednostkowa plonu, nie wyższa od rynkowej ceny skupu występującej na danym terenie w dniu powstania szkody”. Mając na uwadze sporną treść ogólnych warunków, nie sposób ich interpretować w sposób oderwany od całokształtu zapisów postanowień umowy, a zwłaszcza ich celu. Tego zaś celu należy upatrywać, w zamiarze wyrównania strat, jakie powstają u rolnika na skutek powstania szkody w wyniku ziszczenia się określonych ryzyk. Zarówno zaś ta szkoda jak i strata powstają nie w chwili ziszczenia się samego ryzyka (tj. wystąpienia suszy), lecz dopiero w chwili zebrania plonu z upraw i możliwości jego spieniężenia. Dopiero wówczas powstaje szkoda i możliwe jest ustalenie strat poniesionych przez rolnika poprzez porównanie zbiorów uzyskanych i zbiorów możliwych do osiągnięcia, gdyby nie wystąpiło zdarzenie objęte ubezpieczeniem i powodujące szkodę. Wobec tego uzasadnione było dla określenia odszkodowania przyjęcie cen jednostkowych plonu z okresu X-XII.2008 r. Jak już wskazano bez znaczenia tak wobec braku tego rodzaju rozróżnienia w treści łączącej strony umowy dobrowolnego ubezpieczenia, jak również braku podstaw do przyjęcia w oparciu o postanowienia umowy, że jej celem było wyrównanie pełnej szkody, była kwestia (w tym podłoża obowiązku procesowego wykazania tej okoliczności) kiedy i za jaką cenę został rzeczywiście zbyty plon uzyskany przez powoda w 2008 roku i jak zbywał on plony w innych latach. Okoliczność ta wobec zapisów samej umowy (niezależnie nawet od sporu co do ich interpretacji) była indyferentna dla oceny należnego powodowi na podstawie łączącego go ze stroną pozwaną stosunku umownego.

Powyższe prowadziło do wniosku, że trafnie uznał Sąd Okręgowy, iż wypłacone przez stronę pozwaną powodowi odszkodowanie, ustalone zostało w sposób zgodny z postanowieniami umowy mającej zastosowanie w sprawie, co skutkowało niezasadnością obecnych roszczeń powoda. Zapadłe orzeczenie nie naruszało zatem tak art. 805 k.c.. Nie naruszało też art. 65 k.c. przez brak rozstrzygnięcia wątpliwości co do zapisów ogólnych warunków umowy na niekorzyść autora spornego zapisu. Zauważyć trzeba, że zasada ta jak wskazał sam skarżący dotyczy jedynie sytuacji, kiedy poddany interpretacji ogólnymi dyrektywami wykładni zapis w dalszym ciągu budzi wątpliwości, co w ocenie Sądu Apelacyjnego nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Niezrozumiałe wobec faktu umownego określenia sposobu ustalenia odszkodowania, jest zarzucanie przez skarżącego Sądowi Okręgowemu naruszenia treści art. 361 § 2 k.c., który nie miał w sprawie zastosowania.

Za uzasadnione uznać należało natomiast zażalenie strony pozwanej skierowane do zawartego w pkt. 2 zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Rację ma skarżąca to rozstrzygnięcie strona pozwana, iż błędna była ocena Sądu I instancji jakoby w sprawie zaistniały przesłanki do stosowania zasady wyrażonej w art. 102 k.p.c. W sposób niezasadniony na etapie rozstrzygnięcia o kosztach procesu przyjął Sąd Okręgowy wprowadzenia powoda w błąd na etapie zawierania umowy ubezpieczenia. Nadto wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, mając na uwadze stanowisko procesowe stron przed procesem, w sprawie nie można mówić o subiektywnym uzasadnionym przekonaniu powoda o słuszności dochodzonego roszczenia. Nie sposób zwłaszcza utożsamiać tego wyłącznie ze sporem, co od interpretacji zapisów umowy. Przeciwna ocena prowadzić musiałaby do wniosku, że de facto w istocie w każdej sprawie zawisłej przed sądem – której przedmiotem jest spór stron – należałoby stosować zasadę wyrażoną w art. 102 k.p.c.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. II, w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów procesu dalsza kwotę 3.600 zł, zaś na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda oddalił jako bezzasadną. W pkt. 3 sentencji Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz strony pozwanej od powoda, jako przegrywającego w całości postępowanie apelacyjne i zażaleniowe, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. za art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt. 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych kwotę 5.435 zł.

bp